

Warszawa, dnia 10 kwietnia 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 1463/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz

protokolant: protokolant sądowy Monika Oleksy

przy udziale prokuratora Marka Traczyka

po rozpoznaniu dnia 10 kwietnia 2017 r. w Warszawie

sprawy

P. B. syna H. i I. ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 158 § 1 kk

G. B. syna H. i I. ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 158 § 1 kk

M. B. syna H. i I. ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 158 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 13 lipca 2016 r. sygn. akt VIII K 108/14

zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że oskarżonych: P. B., G. B. oraz M. B. uniewinnia od stawianych im zarzutów; przypadającymi na nich kosztami sądowymi w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1463/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 10 kwietnia 2017r.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie

z dnia 13 lipca 2016r. został zaskarżony przez obrońcę oskarżonych P., G. i M. B.. Apelacja ta jest zasadna.

Przed odniesieniem się do argumentów środka odwoławczego podnieść należy, iż zdaniem sądu odwoławczego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy. Co przy tym istotne, ustalenia te nie zostały zakwestionowane w kierunku dla wskazanych wyżej oskarżonych niekorzystnym. W ślad zatem za treścią uzasadnienia Sądu Rejonowego przytoczyć należy relewantne dla sprawy ustalenia, w porządku chronologicznym :

1. Na wysokości ul. (...) J. T. zaczął kopać i uderzać zaparkowany tam samochód. Z okien domu dostrzegł to właściciel samochodu, P. B., który wezwał braci na pomoc, zaś ojca H. B. poprosił o zawiadomienie Policji.
2. P. B. wybiegł na zewnątrz domu, a za nim z budynku wybiegli jego bracia M. B. i G. B., a później także rodzice.
3. Z. i M. dołączyli do J. T., który wdał się w sprzeczkę z nowoprzybyłymi.
4. J. T. odepchnął G. B., natomiast F. Z. go uderzył. Doszło do szamotaniny. Uczestnicy uderzali się nawzajem i kopali.
5. Gdy I. B. starała się interweniować, K. Z. schwycił ją za włosy i przewrócił, wykrzykując obraźliwe słowa. M. B. starał się jej pomóc, lecz został przewrócony na ziemię i kopnięty w głowę.
6. J. T., K. Z. i F. M. przerwali bójkę i zaczęli się oddalać (...) w pewnej chwili J. T. dostrzegł brak złotego łańcuszka i postanowił wrócić na miejsce pierwszego starcia. Wtedy również K. Z. zabrał z wózka tępe narzędzie - metalowy pręt lub rurkę, a następnie powrócili w stronę posesji nr (...).
7. J. T. schwycił G. B. i cisnął nim o bramę posesji przy ul. (...)
8. G. B. upadł obok zaparkowanych tam samochodów i gdy leżał na ziemi J. T. kilkakrotnie go uderzał. Gdy P. B. próbował to przerwać, przeszkodził mu K. Z., który następnie kilkakrotnie uderzył G. B. trzymany w rękę przedmiotem.
9. Gdy J. T., K. Z. i F. M. dowiedzieli się o wezwaniu Straży Miejskiej, oddalili się z miejsca zdarzenia. K. Z. trzymany w/w przedmiot wyrzucił przez płot na jedną z sąsiednich działek, przy czym nie ustalono miejsca jego wyrzucenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przytoczony wyżej opis zajścia na żadnym jego etapie nie uzasadnia wyciągniętych przez Sąd I instancji wniosków. Sprzeczne

z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a co przy tym, co istotne, niedopuszczalne w świetle obowiązującego porządku prawnego, jest wnioskowanie tego Sądu, iż uczestnicy zdarzenia „stanęli naprzeciwko siebie w celu konfrontacji siłowej, **gdyż** (podkreśl. SO) wskazuje na to liczba osób w obu grupach oraz wynikające z tego skutki” (k. 895 akt sprawy). Nie wdając się

w szersze rozważania odnośnie prawnych uwarunkowań takich instytucji jak przywołane przez obronę zatrzymanie obywatelskie (art. 243 kpk), czy obrona konieczna (art. 25§1 kk), stwierdzić tylko należy, że tego rodzaju rozumowanie w sposób nader oczywisty podważa rację bytu obu tych instytucji. Przykładowo, każda napaść na równą napastnikom liczbę osób uniemożliwiałaby podjęcie obrony koniecznej z obawy przed potraktowania zdarzenia jako bójki, co sprzeczne byłoby z podstawowymi regułami praworządności, a w szczególności z zasadą, że prawo nie może ustępować przed bezprawiem.

Z powodów wyżej wskazanych, nie do zaakceptowania jest uzasadnienie

w zakresie ustalenia winy oskarżonych B.. Zdaniem Sądu I instancji zachowanie ich jest zawinione, „bowiem w warunkach, w jakich się oni znaleźli, nic nie stało na przeszkodzie, by postąpili zgodnie z wymogami normy prawnej, **oczekując** (podkreśl. SO) na przyjazd policji wezwanej w związku

z uszkodzeniem samochodu przez J. T.” (k. 895). Przypomnieć w tym miejscu należy, że bez żadnego powodu zagrożony zniszczeniem był samochód P. B.. Powiadomiono o zajściu Policję, a trzech domownicy w kapiach, co słusznie podkreśla obrona, wyszli na zewnątrz

w celu ochrony mienia. To oni przecież (a kolejno również ich matka), zostali zaatakowani przez nietrzeźwych napastników. Od tego też momentu mieli zatem prawo do aktywnej obrony, a podjęte działania oceniać należy w kategoriach obrony koniecznej, w rozumieniu przepisu art. 25§1 kk. Zaprezentowane przez Sąd Rejonowy rozumowanie opiera się na traktowaniu obrony koniecznej jako subsydiarnej, a więc dającej uprawnienie do czynnego odpierania zamachu tylko wtedy, gdy osoba atakowana nie ma innego sposobu uniknięcia jego następstw. W

literaturze przedmiotu utrwalony jest pogląd, iż teza o subsydiarności obrony koniecznej sprzeczna jest z samym brzmieniem przepisu art. 25 § 1 kk. Odrzucona została całkowicie zarówno w nauce prawa karnego, jak i w judykaturze (z wyłączeniem jednak sytuacji określonej w art.

2 ust. 2 lit. a Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Prawo do obrony koniecznej ma bowiem charakter nie subsydiarny, lecz samoistny. Jego istotę wyrażał Sąd Najwyższy, między innymi, w wyroku z dnia 4 lutego 1972 r. IV KR 337/71: "osoba napadnięta nie ma obowiązku ani ratowania się ucieczką, ani ukrywania się przed napastnikiem w zamkniętym pomieszczeniu, ani też znoszenia napaści ograniczającej jego swobodę, lecz ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu" (OSNKW 1972, z. 5, poz. 83). Podzielając ów pogląd, w realiach rozpoznawanej sprawy podnieść należy, iż przywołane w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia okoliczności zachowania oskarżonych B., którzy: „zareagowali na niszczenie mienia przez agresywnego J. T. (...) w trakcie eskalacji zajścia zaatakowana została matka oskarżonych, w obronie której czuli się zobligowani wystąpić (...) tym samym [ich] motywacją była ochrona dóbr prawnych swoich i osób im najbliższych” (k. 898), winny być przywołane nie jako okoliczności łagodzące, ale stanowiące podstawę uniewinnienia każdego z nich. Orzeczono zatem jak w wyroku.